

Transkrypcja nagrania Sylwestra Brauna ps. „Kris” opowiadającego o albumie ofiarowanym Marii Malickiej

Zniszczone podczas powstania, nie sądziłem, że bezpowrotnie bez śladu zginęły te wszystkie zdjęcia. Tymczasem będąc w Krakowie, skontaktowałam się z Panią Marią Malicką, która od moich przyjaciół dostała w darze w 39 roku te moje właśnie reportaże obrony Warszawy. Pojechałem do Pani Malickiej i spędziłem tam przyjemny wieczór i w tym momencie wyłożyła Pani Malicka ten album, tak jakby był wyjęty zupełnie z gablotki wczoraj i zrobię z nich wystawę jeszcze w przyszłości, więc taki dość niezwykły wypadek. Pierwsza strona została zadedykowana przez mojego przyjaciela inż. Kazimierza Gadowskiego i Henryka Martynę i dedykacja wygląda tak:

Wielkiej artystce Pani Marii Malickiej album zbombardowanej smutnej Warszawy.

25 grudzień, 1939 rok

Z wielkim pietyzmem to były przechowywane podczas okupacji. Tak samo w schowku przetrwały powstanie warszawskie i później i później niszczenie Warszawy, tak samo jak i te moje negatywy z powstania, które z taką obawą, odgrzebałem w piwnicy po powstaniu, to był jeden taki cykl, no i drugi raz tak samo odnalazłem pierwsze swoje reportaże wojenne. Z Tobą oczywiście tak samo przeżycie wielkie dla mnie.

To unikalne zdjęcie w operze. W spalonym gmachu Teatru Wielkiego. Chodziłem tam poza sceną, spalono, zniszczono, po balkonach. Jak widzisz, to wszystko wisi w powietrzu balkony wiszą albo leżą zrujnowane na widowni. Scena kompletnie wypalona. Wyglądało to tragicznie. Niemcy później podczas okupacji rozstrzelali tutaj złapanych ludzi na ulicy. Bardzo wielu ludzi zostało rozstrzelanych w ruinach, właśnie opery warszawskiej.

Laboratorium już miałam wtedy swoje w domu, więc od razu filmy wywoływałem, a byłem wielkim takim amatorem, fotografem.

Jak to się stało, że robiłem te zdjęcia podczas obrony Warszawy, podczas walk o Warszawę, pociski padały, gwizdało to wszystko, [...].